

Wybranka żołnierza

Ciemno za oknem pęcickiego domu.
Wtem niebo błyska oślepiającym blaskiem gromu.
Niepokój w sercu niewieścim.
Ona czuje - swąd niedawnej śmierci.
Lecz czeka wciąż z wiarą i nadzieją,
Wypatruje,
A nuż to on idzie knieją.
Łza kręci się w oku,
Gdy wszystkie wspólne chwile wirują jak w amoku.
Pocałunek w stodole,
Wspólne wyjście na pole,
Sekretne spotkanie w lesie,
Spacery w zimie i w lecie,
Wojenne powołanie,
I ostatnie pożegnanie.
Myśli o tym wszystkim klęcząc na zimnej posadzce,
Prosząc by Bóg okazał litość biednej wieśniaczce.
Modlitwa spływa z jej ust jak strumyk,
Gdy w duszy gaśnie ostatni wiary promyk.
Siedzi jednak wytrwale na werandzie do rana.
Ale się nie doczeka - do stołu zasiądzie sama.

Łukasz Misiak, klasa 7b, SP Michałowice